

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 5 SIERPNIA 1925 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VI | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 55.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Table with subscription rates for 'LUDU' in Brazil, Argentina, and Europe.

Reforma rolna w Sejmie Polskim.

Reforma rolna w Sejmie Polskim. (Ciąg dalszy) REFORMA ROLNA WEDLE PLANU LUDOWO-NARODOWEGO. Poseł Staniszkis w imieniu związku ludowo-narodowego zwrócił uwagę na to, że niema w Polsce dość ziemi aby obdzielić wszystkich...

Ważne jest także pewne poprawki, które uczynią ją zdadną do wykonania i uzgodnią z najwyzszem prawem państwa, z konstytucją. WYZWOLENICY ZA ODEBRANIEM ZIEMI BEZ WYNAGRODZENIA.

Drugi z koleji przemawiał imieniem wyzwolenców poseł Poniatowski, który przyznał że ziemi w Polsce nie wystarczy dla wszystkich. Reforma powinna być, jego zdaniem, oparta na jednorazowym, szybkim odebraniu ziemi przez rząd, i to bez żadnego wynagrodzenia dla dotychczasowych właścicieli.

Posłowie Bitner z 'chrześcijańskiej demokracji' i Matkiewicz z gromadki posłów katolicko-ludowych popierali w swych przemówieniach zasadnicze postanowienia ustawy, ale wypowiedzieli się również za rozmaitemi poprawkami.

W imieniu stronnictwa chrześcijańskiego narodowego poseł Stroński wykazał, że wytwórczość rolna podobnie jak w Rosji i Rumunji zmniejszy się zaraz po uchwaleniu ustawy, bo więksi rolnicy, wiedząc, że prędzej czy później będą wywłaszczeni, przestaną ulepszać swe gospodarstwa.



NOWA POWIEŚĆ Król a Car

ukaza się niebawem w 'Ludzie' w miejsce Hrabiego Damiana, który się wnet skończy. Będzie to powieść historyczna, a więc prawdziwa nawet w szczegółach, pod tytułem 'Król a Car' pioszka Artura Gruszeckiego.

W Warszawie. — Do grona wybitniejszych członków szpiegowskiej bandy Zubowa, których udało się schwytać — przybył niejaki Porczyński Wacław.

OZYTELNIKU! Nie zwlekaj z opłatą za swoją gazetę. Sobie tem nie pomożesz, a gazetce swej szkodzisz.

Wiadomości. Z POLSKI.

JUDASZE ZA MOSKIEWSKIE SREBNIKI. Warszawa. — Do grona wybitniejszych członków szpiegowskiej bandy Zubowa, których udało się schwytać — przybył niejaki Porczyński Wacław.

Hrabia Damian POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z SIEMNASTEGO WIEKU.

Wnęł stało się temu żadość i niebawem położyli się wszyscy oprócz hrabiego Damiana, który wyszedłszy na dziedziniec, zajął do koni, p. gadał z Hryciem, a wreszcie spotkawszy żyda zapytał: — Dawno ta pani z ojcem swoim tu jest? — Dwa dni temu przybyli, — odpowiedział żyd, — kolasa. Stary pan już był chory, a tu mu się jeszcze pogorszyło. Nie może biegać, nogi ma bolące, bardzo bolące. Moja Ryka też miała tej zimy takie bolące nogi, aj waj, co to było...

Wnęł mi taka myśl przyjdzie! On będzie taki jenerał... Nie pytał już dalej hrabia Damian, lecz odszedł do izby. Tymczasem żyd bardzo był ciekawy dowiedzieć się czegoś więcej o swoich gościach. Zajął więc do stajni, a spostrzegłszy, że Hryc nie spał, zagadał do niego: — Piękne konie, aj waj, dawnom takich koni nie widział. Hryc nie spał wprawdzie, ale do pogawędki nie miał ochoty, więc odrzekł opryskliwie: — To się wie, że piękne, ale mają taki zwyczaj, że skoro usłyszą głos żyda, zaraz kopią.

rozumowy skusć, ale trafił na takiego, który się na tem pozwał. Przez chwilę trwało milczenie, Hryc udawał, że drzemie. — Żąd panowie jadą? — zapytał naraz karczmarz. — Ze Szwajcaryi, — odrzekł Hryc. — Pan kozak żartuje, — odparł na to żyd. — A jak poznałeś, że ja kozak? — zapytał Hryc. — Żyd się uśmiechnął, bo osiągnął, co chciał. — Jakbym nie miał poznać! — rzekł, — kiedy jano spojrzę, a zaraz wiem. To pan kozak z Ukrainy? — Z Ukrainy. — A panowie także z Ukrainy? — Także. — To muszę być wiewi panowie, i pewnie jadą do Drezna? — Nie wiem, dokąd jadą, bo mi o tem nie powiedzieli. Ale daj mi spokój, żydźcie, chciałbym się przespaciać.

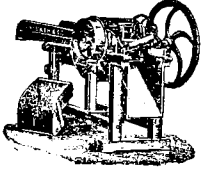
czajem chłop grubym głosem się zamawiał, i znów ten ów zaczął mówić, ledzą piosenką, a dziewczęta zawtórowały. Szły weselo do pracy jak na wesele. Wnet też ożywiły się pola ludźmi, bo właśnie zainwa się rozpoczęła, a że pogoda sprzyjała, wszyscy się spieszli, aby się nie skorzystać. W karczmie także powstał ruch, bo niektórzy z koźników wstępowali do szynku po gorzałkę, którą żyd wiewał w małe fłaszczki z cienką długą szyjką. Ten ów zagadał do żyda: — Hryc, ale zaraz usłyszał głos, gdy go żyd ostrzegł, że ma gości, którzy jeszcze śpią. W stodołę jednak mały kto z gości spł. Starzec chory już się był zbudził i ażek świek s on jego krótki trwał, na dęgo pokręcił. — Hryc, — rzekł do córki — czuję się tak tak dobrze, że będziemy mogli ruszyć w drogę. Objęła dziewczęcie ia rozjaśniło się uśmiechem szczęścia.

— To hrabia Lanckoroński z córką — odrzekł Hryc. — Lanckoroński? — pomyślał Damian; — babka moja z Lanckorońskich ród swój wywodziła. Głośno zaś dodał: — Dokąd jadą? — Do Wiednia — odrzekł Hryc. — Moskale chcieli starca za udział w konfederacji wywieść w głąb Rosji; zaledwie zdolał z córką sbrocić się za granicę. Hrabia Damian słuchał tych wiadomości z wielkim zaniem. Wtem z izby wyszedł pan Puławski, gotowy do drogi. — Jedziemy! — rzekł do Damiana. — Zgoda, — odpowiedział hrabia, ale rad by był jeszcze pozostać, ażeby się z hrabią Lanckorońskim zaprzyjaźnić. Lecz Golan wołał: — Na koni panowie, na koni i sam podszedł ku stajni, gdzie Hryc i Bhdanko konie siodłał. Żyd i żydówka wrzeli przed karczmą, zegnali gości, kilboro dzieci żyda stało w sieni, dziewczka wybiegła z kuchnią i kryjąc się przed okiem swego chlebo-dawcy, z za płota przyglądała się, jak panowie na konie sadali. Damián patrzył w okna izby, w której nocował hrabia i nie napróbno. Ujrzał bowiem starca z długą białą brodą, stojącego przy oknie.

Sieczkarnie

MASZYNY DO CIĘCIA TRAWY, SŁOBY, TRZCINY
CUKROWEJ, ŁODYG KUKURYDZIANYCH i. t. d.

Zwielką działalnością (do 1000
kilog na godzinę)



Najlepsze maszyny
w tym rodzaju.

WIELKI SKŁAD W

Casa Melichar

CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

do państw Dalekiego Wschodu, następnie zwiedzi Turcję, Grecję, Palestynę, Włochy i Francję, najdłużej zatrzymując się w Anglii i powróci do Ameryki.

Do ciekawej i nader pouczającej wycieczki należą studenci tylko z ekonomicznych, historycznych i przyrodniczych wydziałów.

Meksyk.

WULKAN ZABIŁ 9-cioro
LUDZI

San Diego, California. — Według prasy meksykańskiej, dziewięć osób, które znajdowały się niedaleko wulkanu Sierra Pintas zginęło z powodu strasznej gorączki, jaka wychodziła z tego kotła ziemskiego. Po krótkim trzęsieniu ziemi z wulkanu owego zaczął wydobywać się taki upał, że ludzie znajdujący się w okolicy padali martwi.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w „Ludzie”.

Cud nad Wisłą.

Sekcja św. Stanisława Związku Polskiego w Kurytybie na pamiątkę ocalenia Warszawy urządza w sobotę dnia 15-go sierpnia b. r. przedstawienie amatorskie pod tytułem:

STANKO POWSTANIEC
epizod dramatyczny z Powstania styczniowego w 3 aktach.
Rzecz dzieje się na Podlasiu w r. 1863.

Początek o godzinie poł 9-tej wieczorem w sali „Związku” przy ul. Carlos Carvalho 73. Wstęp za zaproszeniami.

Loża 12\$000 (4 krzesła) Panowie 2\$500, Panie 1\$000, Dzieci 500 rs.
Po 11-tej wstęp 5\$000 od osoby.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 29-go lipca. — Rząd polski stara się o mieszkania i pracę dla polaków wydalonych z Niemiec. Największa liczba wydalonych, przyjeżdża 1-go sierpnia. Na razie jedna dziesiąta uchodźców zostanie zaopatrzona. Dla 5500 mężczyzn zdołał już rząd przygotować mieszkanie.

Warszawa, 30-go lipca. — Gazety z dnia dzisiejszego podają, że rząd polski podał wniosek wymiany przynależnych między Polską a Niemcami. Rząd polski oświadczył, że przedsięwziął wszelkie środki i zdołał już zapewnić mieszkanie i pracę 5500 polakom, którzy muszą opuścić Niemcy z dniem 1-go sierpnia.

Wiedeń, 27-go lipca. — Gazety wiedeńskie donoszą, że sławna fabryka Skody zakupiła w Polsce wielkie obszary ziemi i przeniesie tam część swoich zakładów fabrycznych, w których będzie wyrabiała głównie automobile osobowe i ciężarowe.

(Przy Red. Fabryki Skody w Pilźnie w Czechach były największymi fabrykami broni w dawnej Austrii i głównie wyrabiała armaty i amunicję; obecnie część ich przenosi się do Polski, co może zmniejszyć bezrobocie, a z drugiej strony da Polsce niez-

ależność we fabrykacji broni. Ford znany milijarder amerykański i fabrykant samochodów nie przyjął oferty miasta Bydgoszczy).

Paryz, 28-go lipca — Gazeta francuska „Petit Parisien” ogłasza dzisiaj objaśnienia do układu bezpieczeństwa i omawia przytem stanowisko Niemiec i Francji. Według zapamiętanej tej gazety układ ten już się znacznie posunął naprzód, choćby tylko pod tym względem, że Niemcy wchodzą w skład Ligi Narodów, że strefa nad Renem została przez wojska aliantów opuszczona i że przygotowuje się sąd rozjemczy dla spraw spornych między Francją a Niemcami. Rząd angielski — powiada powyższy dziennik — mimo wszystkich trudności wziął sobie za zadanie doprowadzić na swój sposób do ustanowienia sądu rozjemczego między Niemcami a Polską i Czechosłowacją.

Warszawa, 31-go lipca. — Wiceminister skarbu stanął przed komisją senatu, aby omówić sytuację finansową Polski. Wiceminister oświadczył nasamprzód, że nie zgoda nie usprawiedliwia usiłowań giełd zagranicznych, a zwłaszcza giełd berlińskiej i gdańskiej, aby obniżyć złotego i wywołać jego spadek. A przytaczanie na dowód tego jakichś wewnętrznych trudności w państwie, wac rozwój bolszewizmu, inaniema najmniejszej podstawy. Komisja senatu po starannie zbadaniu tego objaśnienia

nia urzędowego, postanowiła uznać stanowisko rządu i środki przedsięwzięte przez tenże rząd dla utrzymania złotego na jego stałej wysokości.

(Przyp. Red. Niemcy z zemsty za zerwany układ handlowy chcą za wszelką cenę przyprawić o upadek złoty polski)

Telegramy ze świata.

Rzym, 28-go lipca. — Telegram donosi z Ferrary miasta włoskiego, że drzwi katedry w tem mieście są stale zamknięte na znak protestu przeciw niewstydlivej modzie w ubiorach kobiet. W całym kraju wzrasta oburzenie na bezwstydną modę.

Fez, 29-go lipca (Maroko). — Według wiadomości z Fez stolicy Maroka w Afryce, wojska powstańcze Abdela Krima poniosły przed Fezem wielką klęskę od Francuzów i cofnęły się z powrotem w góry, unikając walk z wojskami francuskimi.

Buenos Aires, 1-go sierpnia. — Albert Thomas dyrektor biura pracy z Ligi Narodów, który w swej podróży przybył obecnie do Argentyny, zapytany przez dziennikarzy oświadczył, że nie wierzy w skutek i rozwój komunizmu (bolszewizmu), lecz skądinąd rządy powinny mu dowód tego jakichś wewnętrznych trudności w państwie, wac rozwój bolszewizmu, inaniema najmniejszej podstawy. Komisja senatu po starannie zbadaniu tego objaśnienia

CASA BRAZIL

10 — Rua Jose Bonifacio .10
(DAWNA RUA FECHADA)

Prawdziwa Likwidacja!

Wielka Likwidacja zakładu od dnia 15-go lipca w dalszym ciągu. Wszystkie poniżej podane towary po cenach najniższych. Towary: jedwabne, kaszmirowe, wełniane. Płótna fantastyczne i w kratki. Krepy, „Merinos”, „Cassas”, „Foulards”, Zefiry, Plusze, „Brim”, „Cassinetas” Płótna, „P. Pennas”, Morins, Koldry, persierady, szala, koszule, skarpetki, koronki, hafty, krawatki i t. d. i t. d. Uwaga: Kupcom damy próbki albo też towary pod specjalnym warunkami a nawet przyjmie się oferty na wykup na całego składu.

— Tego, tego, ale jakie mówi się chmielu, tylko chmielu — poprawił piwowar.

— Aha! — odrzekł za znaczącym uśmiechem Kasper i spojrzawszy na kunięta... — dobrze, już wiem. Wieg mam uwarzyć chmiela... czy tego wielkiego? — Tego, tego, ale jakie mówi się chmielu, tylko chmielu — poprawił piwowar.

Argentyna.

NOWA GWIAZDA JEST PAŁACYM SIĘ ŚWIATEM.

Buenos Aires. — Miejscowi astronomowie przypuszczają, że wykryta kilka tygodni temu na południowym niebie przez obserwatorium (apetown i La Plata, gwiazda dostrzegalna obecnie gołym okiem, jest palącym się światłem. Zazwyczaj nowe gwiazdy nabierają największej jasności w dwa lub trzy dni po ukazaniu się. Nowa Pictoris stała się gwiazdą pierwszorzędową w ciągu 15 dni i w dniu 9-go czerwca stała się gwiazdą pierwszorzędową wielkości.

SKLEP TOWARÓW MIĘSZANYCH od 35 lat dobrze prosperujący, w dobrym miejscu gdzie jest kościół i szkoła (Brazyljska i polska), z dobrymi odbiorcami i znacznym obrotem. Z powodu wyjazdu jest z domem. Rolą i wszelkimi zapasami każdego czasu do sprzedania.

Wiadomość w Redakcji, albo: Curityba, caixa postal N. 159.

— Działaj nad wieczorem muszę kontynuować oddać się do domu, wieg ty zostaniesz sam, i zrob to co potrzeba. Każ w kocioł naleć wody, a potem uwarz dobrze tak, że jak wróde już będzie gotowy.

— Dajcie mi, kobieto, wasze karty, a ja wam pieniądza za nie zaraz wrzucę. — Kobieto nie chciała na to przystać, mówiąc, że ona ani jego, ani majsterowej nie zna. Oburzył się na to Kasper, mówiąc: — A co wy to gadacie, azalim ja złodziej? albo co? No, ale jeśli mi nie wierzyacie, to zatrzymajcie kuniaka na fant, a dajcie mi kuniaka. — Kobieto bez wszystkiego oddała, piekarszkowowi — za którego Kasper uwarzył, boć był do rękawic i samą usiadła z kocią przed domem i oczekiwala na pniądze. — Kasper, weszłszy do kramu piekarskiego kuni za jeden grosz bułkę, schował do koszyka.

— Nieprawda, — poprawił Kasper, — my we Warszawie zawsze mówiliśmy: uwarzyć chmiela. — Co mi tam do twej Warszawy! — mruknął piwowar, — nazywajcie sobie jak chcecie i mówcie jak chcecie... Uwarz wieg, tylko chmielu i dobrze.

— Ty obwieściłi cyańskie duszo! — wrzeszczał majster, — uśmiegnęcie się namajster! (Czekaj!)... — Po tych słowach wypadł za Kaspem na ulicę ale Kasper już tam nie było. Majster jednak błąd co błąd postanowił wybaczyć, co to za jeden i gdzie się podział. Nie długo był w błędzie gdyż na chlebnie znalazł wypieczone nazwisko: Sowi-dziak.

— Już zrobię, — odrzekł Kasper, — uwarzę dobrze chmiela... Czy ma się długo gotować? — Kto? — zapytał piwowar. — No! chmiel... — odpowiedział Kasper. — Rozumie się, naturalnie. Spraw się tylko dobrze; uwarz dobrze chmielu, lub jak ty tam mówisz: chmiela, wszystko jedno, byle było dobrze.

— Gawronie przekleję! — krzyknął, — czy nie masz na podwórzu całego stosu drzewa? — Hala! — odrzekł Kasper z miną najpoczciwszą, — anicie słowa nie wspomnieli mi o tem, ale kazaliście mi tylko w razie potrzeby wasze sprzęty porządkować, jak pięknych Toruniaków i Krakowiaków napiekłem. Kazaliście mi — przypomniał Kasper majsterowi, — wrzód upiec chleb; potem napiec Toruniaków i Krakowiaków, wrzucić w rzucic kotłozę i wszystko ciasto. Pojście zobaczcie, jak mi się wszystko udalo.

— Ale ja wam powiadam, że to kości! — krzyknął Kasper. — A ja ci powiadam, żeś ty głupi! — krzyknął piwowar.

— Hala! — odrzekł Kasper, — uwarzę dobrze chmiela... Czy ma się długo gotować? — Kto? — zapytał piwowar. — No! chmiel... — odpowiedział Kasper. — Rozumie się, naturalnie. Spraw się tylko dobrze; uwarz dobrze chmielu, lub jak ty tam mówisz: chmiela, wszystko jedno, byle było dobrze.

